



Joanna Szmuc

EKOSYSTEMY WODNE W OBRZĘDOWOŚCI I KULTURZE - WYBRANE ASPEKTY ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM PODKARPACIA

Water ecosystems in rituals and culture – selected aspects with particular reference to the Podkarpacie Region

ABSTRAKT: Motyw wody jest jednym z najbardziej zakorzenionych toposów w polskiej kulturze. Co więcej, również związane z wodą ekosystemy mają istotne znaczenie w kształtowaniu specyfiki regionalnej tj. obrzędów, wierzeń i legend. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w literaturze, sztuce, ale także w polskim krajobrazie - niegdyś urozmaiconym terenami podmokłych, źródłiskami i niedostępnymi bagnami, rzekami i rwącymi, górskimi potokami. Ludowe postrzeganie świata jest dla nas nie tylko bogactwem kultury, ale również źródłem informacji o otaczającej nas niegdyś przyrodzie, a nawet jej ochronie.

SŁOWA KLUCZOWE: ekosystemy wodne, ochrona przyrody, ludowość, kultura, turystyka

ABSTRACT: The motif of water is among the most deeply-ingrained topoet al Polish culture. Moreover, water ecosystems have a vital role in shaping regional specificity – rituals, beliefs and legends. It is reflected in literature and art, as well as in Polish landscape, which once was rich in wetlands, springs, inaccessible bogs, rivers and rapid mountain streams. The folk perception of the world gives us not only the wealth of culture, but also historical information on nature and its protection.

KEY WORDS: water ecosystems, nature conservation, folklore, culture, tourism

Wstęp

Temat symboliki wody to temat rzeka. Chcąc go wyczerpać, potrzeba opasłej monografii ujmującej wszystkie aspekty związane z kulturą, sztuką, historią, religią, a także środowiskiem. Z tego względu w artykule chciałabym skoncentrować się na ekosystemowej symbolice wody, jej znaczeniu, w tym roli w ochronie przyrody. Ponieważ nasz kraj cechuje specyfika regionalna, z pewnością każdy obszar mógłby się pochwalić innymi przykładami – dostosowanymi do historii, kultury, warunków terenowych. Zatem obszar wypowiedzi ukierunkowałam w szczególności na Podkarpacie. Województwo to cechuje się różnorodnością hydrologiczną – od wód

o charakterze górskim lub podgórskim po starorzecza, dolne odcinki rzek i bagna. Również historia i etnografia województwa stanowi bogaty materiał badawczy. Główne rzeki Podkarpacia, jako obszaru przygranicznego, kształtowały granice geograficzne poszczególnych grup kulturowych. Nakładająca się na sieć hydrograficzną siatka kulturowych uwarunkowań wpisała się w legendy, obrzędy i związaną z wodą architekturę. Są to elementy, które warto poznać i zachować.

I. Cykl życia czyli ekosystemy wodne w kulturze ludowej naszych przodków

Od narodzin aż do śmierci symbolika wody i związanych z nią ekosystemów towa-

rzyszyła człowiekowi. Przykładowo na pograniczu łemkowsko-bojkowskim kobietom ciężarnym zabraniano przechodzenia przez trzęsawisko, gdyż wierzono, że wówczas dziecko będzie się jękać. Nie mogły one także pić wody po zachodzie słońca, bo dziecko „zachodziłoby się od płaczu”. Ogromne znaczenie miała także pierwsza kąpiel dziecka, jako oczyszczenie fizyczne i duchowe, ale też ochrona przed działaniem złych mocy. Aby wzmocnić magiczne działanie kąpeli dodawano do wody różne symboliczne przedmioty np. poświęcone ziele, korzenie roślin leczniczych, chleb, pieniądze itd. Wody po kąpeli nie wylewano wieczorem (aby złe moce szczególnie aktywne po zachodzie słońca nie szkodziły noworodkom), tylko następnego dnia rano, najczęściej pod młode drzewo, aby dziecko było zdrowe i rosło równie szybko. Co więcej, jak wracano ze chrztu przez błoto we wsiach łemkowskich chrestna w żadnym wypadku nie mogła podkasać spódnicy, bo w wyniku tego dziecko byłoby rozpustne. Nie tylko narodziłom, ale także obrzędem związanym z pochówkiem towarzyszył szereg zwyczajów. Przykładowo wody po umyciu zmarłego (zwaną „martwą”) nie wolno było wylewać w pobliżu domostw, lecz w obrębie nieuczęszczanego, leżącego na uboczu miejsca (parów, jama, pokrzywy) (Wójcik 2007).

Woda wybijała nie tylko rytm życia i śmierci, ale także corocznych obrzędów. Wyruszając na pierwszą orkę jesienią oracz oblewany był wodą, podobnie postępowano z pastuchem wyganiającym po raz pierwszy wiosną bydło na pastwisko, co prawdopodobnie było praktyką oczyszczającą. Na Podkarpaciu wykorzystywano do tego celu wodę święconą w dniu św. Agaty albo tzw. „wodę świętojańską”, nabieraną z potoku w noc sobótkową. Wodą skrapiano także orszak weselny. Z kolei w wigilię Bożego Narodzenia powszechny był zakaz picia wody w trakcie wieczery. Miało to bowiem cechy obrzędu o charakterze wegetacyjnym – woda jako niezbędna dla rozwoju roślin była w tym dniu chroniona przed ludźmi. Natomiast rozlanie wody w Wigilię wróżyło pojawienie się pcheł. Ważną czynnością w tym dniu było rytualne obmywanie się – czyniono to po wieczery

lub rano w Boże Narodzenie. Do wody dodawano siano, opłatek czy pieniądz aby zapewnić sobie urodę i bogactwo. Bardziej archaicznym zwyczajem było kąpanie się w tym okresie w rzece lub potoku, co miało leczyć z wrzodów i chorób skóry. Szczególne znaczenie miała jednak woda w okresie wiosennym. Wówczas nasilały się praktyki mające na celu zapewnienie odpowiedniej ilości opadów. Uważano, że rzeki, stawy i strumienie są w tym okresie chronione przez demony wodne, dlatego stawały się niedostępne dla ludzi. Dopiero w noc letniego przesilenia demony ustępowały, a woda stawała się bezpieczna (Karczmarszewski 2014).

Niekiedy łączono magię wody z magią drzew – przykładem było wieszanie na drzewach w Wielki Piątek wody z rozdrobnionym popiołem, co miało rolę oczyszczającą i dającą siły. Natomiast Wielka Sobota łączyła (i nadal łączy) symbolikę wody i ognia. Używano jej w praktykach związanych z urodzajem, hodowlą bydła oraz w zabiegach zabezpieczających zwierzęta domowe i ludzi przed złem. Do wody święconej dodawano tarninę z ogniska rozpalanego przed kościołem, jako sposób na uniknięcie zachwaszczenia pola. Wodą tą kropiono domostwa, pola, dodawano ją do studni czy wylewano pod jabłonie, aby dobrze rozdzieli. Również znaczenie wody jest istotne w trakcie drugiego dnia Wielkanocy, kiedy to oblewanie było znakiem powodzenia, a w niektórych regionach wręcz równoznaczne z oświadczeniami. Wierzono także, że w wigilię św. Jana (Sobótką) woda w studniach miała się odnawiać. Z wierzeniem tym łączy się praktyka wybierania wody ze studni, co zapewniało jej świeżość i uwalniało od „robaków”. W okolicach Kolbuszowej wysypywano wokół studni świeży piasek – miały na nim się odbijać ślady stóp czarownic, które tego wieczoru „psuły wodę”. Zabiegiem ochronnym przed ich odwiedzinami w gospodarstwie było dosypywanie do studni soli święconej w dniu św. Agaty (Karczmarszewski 2014).

Wodę wykorzystywano także w zabiegach leczniczych – jednak nie każda posiadała takie same właściwości. Wodą nabieraną „pod prąd”, na którą wylewano воск, leczono stany

lękowe (tzw. „przestrach”). W zabiegach leczniczych odwoływano się głównie do wody jordańskiej (święconej), źródlanej czy nabieranej przed wschodem słońca (Karczmarszewski 2014).

Ważny jest także fakt, że nasi przodkowie zwracali uwagę na hydromorfologię, bowiem, nie wszystkie rzeki czy potoki cieszyły się takimi samymi właściwościami mistycznymi. Przykładowo woda pozyskiwana z potoków podczas Wielkiej Soboty pomagała na choroby skóry. Jednak warto zauważyć, że w Białce (podkarpackie) święconą w tym dniu wodę nabierano do naczyń o północy lub w Wielki Piątek przed świtem nie w każdym cieku, ale w miejscu gdzie łączą się dwa potoki (czyli tzw. „wody krzyżowe”) (Karczmarszewski 2011).

Ciekawym zwyczajem było także odpędzanie chmur burzowych przez *chmarników* zwanych też *planetnikami*. Wierzono, że ludzie Ci obdarzeni są specjalnymi zdolnościami, do tego stopnia, że niektóre gminy posiadały nawet fundusze na ich opłacanie (Karczmarszewski 2014). Aby wspomóc ich pracę Łemkowie palili w piecu zioła święcone, aby dym dochodzący do chmur dodawał planetnikom siły. Sława niektórych chmarników była znana w szerszej okolicy, z tego względu, gdy tylko pojawiały się chmury gradowe, niektórzy z nich byli wożeni po okolicznych miejscowościach, by tam skutecznie swoje praktyki (Gajur 2006).

II. Syreny, Rusalki i Nimfy wodne

Skoro mowa o czarownicach i demonach, to warto zauważyć, że na terenie przedrozbiorowej Rzeczypospolitej wraz z sąsiednimi regionami (Śląsk, Pomorze, Mazury) wyróżniono ok. 50 fantastycznych stworzeń związanych ze środowiskiem wodnym - Błotnik, Brzegina, Rusalki, Syreny, Bogunki, Rybi Król, Utopiec, Wodnik, Jeziornice, Łozownik, Mara, Oparnice, Wodnice, Topich, Topielica - to tylko niektóre spośród nich. Zamieszkiwały one niedostępne tereny różnego typu środowisk wodnych: rzek, potoków, jezior, bagnisk, torfowisk, aż po podmokłe łąki, a nawet rowy czy studnie. Spośród ich grona możemy wy-

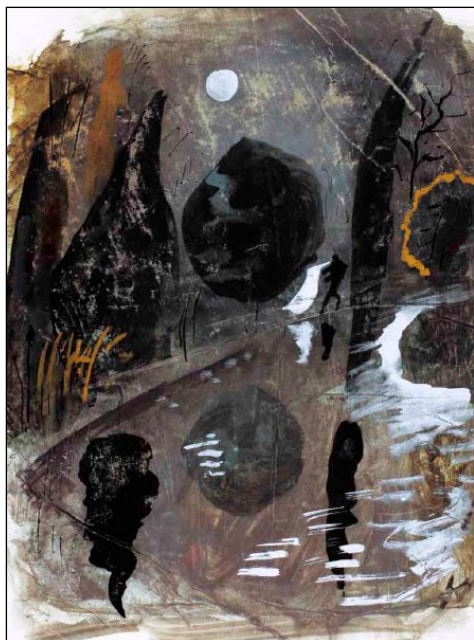
różnić zarówno złe, jak i dobre tj. przyjazne człowiekowi i zwierzętom gospodarskim. Większość z nich miała jednak zabarwienie negatywne - zwabiała zabłąkanych ludzi do swego królestwa, by na zawsze rozstali się ze światem żywych (Zych i Vargas 2015, 2016).

Niektóre z nich znane były od Karpat po Pomorze, inne zaś były charakterystyczne dla danego regionu. Przykładowo w Sanie w okolicach Przemyśla pojawiał się Topielnik, który karał ludzi wykonujących pracę w niedzielę w pobliżu rzeki. Nie poblażał także podróżnym udającym się w czasie święta w delegacje służbowe, których trasa wiodła przez tę rzekę (Zych i Vargas 2016).

Co ciekawe, podobnie jak miejscem magicznym w folklorze są rozstaje dróg, położone najczęściej poza granicami wsi, tak miejsca połączeń rzek czy potoków, zwane wspomnianymi wcześniej „wodami krzyżowymi”, były zamieszkiwane przez topielice (Marciniak 2014).

Aby zjednać sobie ludowych mieszkańców wód nie tylko omijano tego typu tereny, ale również wykonywano czynności mające na celu zapewnienie sobie ich przychylności. Przykładowo, chcąc mieć dobre relacje z Wodnikiem raz do roku ofiarowano mu kurę, znany jest nawet przypadek, że w XIX w. obdarowano go koniem, którego po prostu utopiono w rzece (Zych i Vargas 2016).

Wszelkiego typu bagna i tereny podmokłe jawiły się jako miejsca niebezpieczne dla zwykłego śmiertelnika, co zostało uwiecznione na kartach epopei, gdzie w Księdze Czwartej „Pana Tadeusza” czytamy: *„Dalej co krok czyhają, niby wilcze doły, Małe jeziora, trawą zarosłe na poły, Tak głębokie, że ludzie dna ich nie dosłędzą (Wielkie jest podobieństwo, że diabły tam siedzą)”* (ryc. 1). Dawne wierzenia związane z analizowaną tematyką przeniknęły także do polskiej sztuki, co chociażby znajduje odzwierciedlenie w malarstwie symbolizmu i Młodej Polski. Jedno z najsłynniejszych przedstawień wodnych boginek wyszło spod pędzla Jacka Malczewskiego, który stworzył cykl obrazów „Rusalki”. Innym, choć mniej znanym przedstawieniem mieszkanki wód, jest obraz Witolda Pruszkowskiego „Nimfy wodne” (ryc. 2).



Ryc. 1. Ekosystemy wodne w epopei „Pan Tadeusz” w ilustracji Józefa Wilkońa.

Fig. 1. Water ecosystems in the national epic “Pan Tadeusz”, illustrated by Józef Wilkoń.

III. Źródła – specyficzne ekosystemy i miejsca kultu

Źródła to siedliska na pograniczu wód podziemnych, wód powierzchniowych i środowiska lądowego. Z tego względu są miejscem występowania specyficznych grup organizmów - krenobiontów (tj. gatunków występujących w początkowych odcinkach rzek) oraz krenofilów (gatunków preferujących źródła jako miejsce życia). Siedliska te cechuje mała ilość tlenu oraz niska, ale stała temperatura.

Jednym z najliczniejszych elementów makrozoobentosu źródeł są chruściki *Trichoptera* - w źródłach Polski stwierdzono dotychczas występowanie 89 gatunków. Inna liczna grupa organizmów żyjących w źródłach to wodopójki *Hydracarina* (w źródłach naszego kraju odnotowano ponad 100 gatunków wodopójek). Odnosząc się do Podkarpacia moż-



Ryc. 2. Witold Pruszkowski „Rusalki”.

Fig. 2. “Rusalki” (“Naiads”) by Witold Pruszkowski.

na wskazać, że obecnie stwierdzono występowanie w źródłach Bieszczadów 10 gatunków chrząszczy. Co ciekawe w Polsce środkowej oraz na północy kraju liczebność chrząszczy w źródłach jest 2-3 razy wyższa. Jak się okazuje fauna chrząszczy źródeł górskich jest uboższa, ale bardziej specyficzna niż w źródłach nizinnych (Rykowski 2001).

Źródła to nie tylko miejsca ciekawe przyrodniczo, ale także kulturowo. Od niepamiętnych czasów niektóre z nich cieszyły się wielkim zainteresowaniem ludzi, z racji szczególnych, uzdrawiających właściwości wody. Woda źródłana, zasobna w składniki mineralne, uśmierzała niektóre dolegliwości, zaliczana była do medykamentów. Kultura dawnych Słowian otaczała źródła kultem. W miarę upływu czasu przy leczniczych źród-

łach zaczęły pojawiać się krzyże i kapliczki, a woda zyskiwała sławę cudownej (Czerwiński 2012) (fot. 1 i 2). Przykładem kapliczek związanych ze źródłami na Podkarpaciu jest kaplica nad cudownym źródłem w Balnicy, kaplica w lesie za Radoszycami czy Złota Studzienka pod Cergową (Marszałek 2011b). Ciekawe i liczne przykłady tego typu budowli znajdują się także na Roztoczu, np. krasnobrodzka kapliczka „na wodzie” postawiona nad źródłem wody uważanej za uzdrawiającą, kapliczka Św. Romana w Lipsku-Zjawieniu (Wład 2017), kaplica leśna w Nowinach Horynieckich czy kaplica nad jednym ze źródeł Prutnika w Siedliskach (Wład 2009a), a także drewniana kaplica „na wodzie” w Górecku Kościelnym postawiona na palach wbitych w dno koryta rzeki Szum, pierwotnie nad źródłem z cudowną wodą (Wład 2011b).

Z kolei na Bojkowszczyźnie przy źródłach, których wodę uważano za uzdrawiającą, kładziono na ziemi len i płótno, rzucano w wodę monety jako zapłatę, wieszano na gałęziach rosnących przy nich drzew wstążki (Karczmarszewski 2014).

IV. Studnie

Ciekawym, choć antropogenicznym siedliskiem dla zwierząt są stare studnie, nawiązujące swoim mikroklimatem do jaskiń. Środowisko tego typu charakteryzuje się ciemnością oraz niską temperaturą bez dużych wahań. Niektóre gatunki wykorzystują stare studnie jako miejsce schronienia (np. żmije czy nietoperze). Dla innych, jak np. wirki jaskiniowe, są one naturalnym siedliskiem.

Tradycyjne studnie to już element ginący w naszym krajobrazie (fot. 3). Tak wspominał je w Pruchniku (podkarpackie): „*po wykopaniu studnie zabezpieczano przed obsuwaniem się kamieniami (w rodzaju muru) lub kręgami betonowymi. (...) Były również studnie, które wyłożone były dylami (pień drzewny, bal, belka) bądź deskami z drzewa olchowego. Wodę wyciągano z nich wiadrem przy pomocy koła na wale lub rzadziej żurawia. Przy płytkich studniach wodę czerpano wiadrem zawieszonym na kulce czy drążku z sękiem*” (Lizak i Lizak 2014).

Z obecnością studni wiązą się również dawne przesady i zwyczaje, przykładowo w



Fot. 1. Źródełko... (fot. Joanna Szmuc).
Photo 1. A spring... (photo by Joanna Szmuc).



Fot. 2. ...i kapliczka Św. Franciszka, Góry Świętokrzyskie (fot. Joanna Szmuc).

Photo 2. ... and Saint Francis' shrine, Świętokrzyskie Mountains (photo by Joanna Szmuc).



Fot. 3. Coraz rzadszy widok – studnia przy starej chacie, m. Markowa, woj. podkarpackie (fot. Joanna Szmuc).

Photo 3. A disappearing landscape – a well by an old hut, Markowa, Podkarpackie Province (photo by Joanna Szmuc).

Kraczkowskiej pod Rzeszowem studnie koło domów kopano płytko, najwyżej na sześć łokci, gdyż obawiano się, że kopiąc głębiej można się dostać na tamten świat - ziemia bowiem była uważana za strefę należącą do zmarłych (Karczmarszewski 2011).

Studniom towarzyszy także specyficzna fauna. Panujące tu warunki są nieco zbliżone do tych panujących w źródłach np. niska i stała temperatura, ale dodatkowym czynnikiem jest brak lub uboga ilość światła. Wskazane jest ponadto, iż studnie, ze względu na detrytusowe dno cechuje stosunkowo duża ilość pożywienia oraz zasobność kryjówek. Studnie to także antropogeniczne siedlisko występowania porostów, cenne szczególnie w krajobrazie rolniczym (Zarabska-Bożejewicz 2015).

W Bieszczadach w starych, nieużywanych studniach stwierdzono chrząszcze z rodzaju *Hydroporus* tj. *H. ferrugineus*, *H. incognitus*, *H. longicornis*, *H. nigrita* (różne środowiska: oprócz studni także drobne zbiorniki wodne), *H. plaustris* (jeden okaz stwierdzono w studni). Ponadto w inwentaryzowanych w Bieszczadach studniach zidentyfikowano także gatunek ruczajnika *Agabus melanarius*, który występuje również w zbiornikach dolinnych w reglu dolnym oraz w kałużach z liśćmi na dnie. Fauna studni Bieszczadów wskazuje na podobieństwo do źródeł i strumyków, gdyż trzy gatunki spośród wyżej wymienionych tj. *H. ferrugineus*, *H. incognitus*, *H. longicornis* (stare, nieużywane studnie) łowiono także w źródłach. Natomiast pozostałe są eurobiontyczne, spotykane w różnych rodzajach środowisk wodnych (Galewski 1971).

Fauna stygobiontów, organizmów, które zamieszkują płytkie wody podziemne tj. jaskinie, źródła, studnie sztolni, szybów i kopalni nie jest dostatecznie zbadana. Jednak dostępna literatura wskazuje, że fauna stygobiontów w Polsce jest bogata, niestety ich siedliska w postaci studni są zagrożone na skutek zaniechania użytkowania (Dumnicka i Galas 2017).

V. Młyny, praczki i spławy drewna czyli przekształcenia ekosystemów wodnych dawniej

Jednym z najdawniejszych elementów oddziaływania na środowisko były zmiany systemu hydrologicznego, których celem było wykorzystanie energii wodnej do napędu urządzeń przemysłowych, budowa stawów jako zbiorników wody pitnej oraz hodowli ryb czy transportu drewna. Najstarsze wiadomości o młynach w dorzeczu górnego Sanu pochodzą z 1526 r., choć nie ma wątpliwości, że istniały one znacznie wcześniej (Augustyn 2007).

Wraz z rozwojem osadnictwa wzrastała liczba obiektów o napędzie wodnym. Tartaki i młyny lokalizowano w tych miejscach, gdzie istniały odpowiednie warunki terenowe i optymalny przepływ wody. Najdogodniejszym miejscem do lokowania były folwarki dworskie w centrum miejscowości, natomiast jeżeli nie było takiej możliwości wyprowadzano tego typu obiekty poza wieś lub miasteczko. Próbowano także wykorzystać górny San do spławu drewna, jednak nie było to przedsięwzięcie opłacalne ekonomicznie. Angażowano więc duże nakłady kapitału na budowę sieci kolejowej. Warunki terenowe w niektórych miejscach nie pozwalały na doprowadzenie kolei do wszystkich drzewostanów. Z tego względu uzupełnieniem sieci kolejowej były ryzy wodne, którymi transportowano surowiec. W niektórych punktach, gdzie nie docierały odnogi kolei, budowano kłauzy wodne, pozwalające na dostarczenie surowca ze stoków o dużym nachyleniu (np. potok Roztoki w Tarnawie Niżnej). Zdecydowanie większość młynów i tartaków wodnych usytuowanych było nad sztucznie wykopanymi lub wykutymi w skale kanałami zwanymi młynówkami, których pozostałości zachowały się do dziś (Augustyn 2007).

Interesujące jest także papiernicze wykorzystanie siły prądu rzecznej Sopotu (Roztocze), gdzie w latach 1741-1883 r. wyrabiano kilka typów papieru. Omawiana papiernia należała do największych zakładów w Królestwie Polskim. Obecnie jej ruiny są ujęte w granice rezerwatu przyrody Czartowe Pole (Pawłowski 2011).

Ciekawym aspektem w powyższych rozważaniach mogą być także inne sposoby wykorzystania cieków przez nasze babcie i dziadków. Jest to częstokroć przykład tego, że elementy zakorzenione w folklorze przechodzą do lamusa. Tak stało się w przypadku bezimiennego potoku w m. Wydrze gm. Rakszawa, w obrębie którego jeszcze do niedawna (lata 80. XX w.) widoczne były niewielkie poszerzenia płytkiego koryta, przekroczone drewnianymi kładkami. Struktury te służyły do prania odzieży – najpierw wszystkich jej typów, potem (po pojawieniu się pralek) tylko ubrań roboczych. W czasie zimy miejsca te otulano gałęziami drzew, tworząc w ten sposób namiot chroniący od zamieci i umożliwiający wykonanie czynności. Co więcej, do prania i wybielania odzieży nie stosowano wówczas detergentów, ale popiół, zaś najlepszymi właściwościami cieszył się popiół z gruszy (informacja ustna¹). Obecnie te regionalne struktury zanikły, a dolina potoku zarosła inwazyjną rudbęką nagą *Rudbeckia laciniata*.

Interesujący przykład architektury związanej z wodami, który również znajduje się w ww. miejscowości jest studnia oraz przepompownia położona w pobliskim lesie (fot. 4), związana z zabytkową, pochodzącą z XIX w., drewnianą rezydencją myśliwską w Julinie (Cholewianka-Kruszyńska i Reniszewski 2015). Obecnie elementy przepompowni są zniszczone i zaniedbane, a teren tego ciekawego źródła jest znany głównie starszym.

VI. Ekosystemy wodne w dawnej kulturze

Postrzeganie przyrody przez naszych przodków było odmienne także w aspekcie gospodarczym. Otóż obecnie udając się z wizytą zabieramy ze sobą kwiaty lub coś słodkiego, natomiast w średniowieczu goście obdarowywali gospodarza rybami, co było wyrazem uznania i szacunku. Inne były także gusta kulinarne - minogi w occie były



Fot. 4. Stara przepompownia wody w m. Wydrze (fot. Joanna Szmuc).
Photo 4. An old pumping station in Wydrze (photo by Joanna Szmuc).

1 Janina Szeliga, m. Wydrze.

smakołykiem w XVIII w., zaś minóg marynowany był ulubioną potrawą śniadaniową w dni postne (Cios 2007). Natomiast suszony piskorz, ze względu na dużą zawartość tłuszczu w organizmie, służył jako knot do lamp (Adamski et al. 2004). Ciekawy przykład stanowi wykorzystanie rzekotki drzewnej jako żywego barometru, a nawet próba jej udomowienia: „*Samce rzekotki mogą nadymać skórę podgardla w kształcie pęcherza przez co głos staje się donośny, szczególnie głośno mają one rzekotać przed deszczem (...). Z tego powodu nawet bywają one nieraz trzymane w słojach napełnionych wodą. Oswajają się przymem bardzo łatwo z ludźmi, dając się nawet karmić z ręki*” (Dyakowski 1903). Zadziwiająca była, opisywana jeszcze na początku XX w., właściwość imago jętki jednodniówki używanej jako przynęty dla ryb: „*Zdawałoby się że tak nikły i niepozorny chociaż ładny owad nie może mieć żadnego praktycznego znaczenia dla ludzi. A tymczasem w okresie ukazywania się jętek rybacy urządzali na nie olbrzymie i prawidłowe polowania; rozpalają w nocy ogień na łodziach i promach do których zlatują się wówczas miliony owadów. Ludzie łapią je i pakują w worki, a potem suszą, mieszają z gliną i robią z tej masy kule których używają na przynętę dla ryb*” (Dyakowski 1903). Zwyczaj ten był znany znacznie wcześniej, a jętka określano wówczas *jacicą*. Co więcej, łapanie jętki (*jacicy*) rybacy prowadzili w ciszy, gdyż „*jacica jest stworzeniem płochliwym, od gwaru ucieka, we wietrzne wieczory prawie się nie ukazuje*” (Gloger 1900).

Z kolei jesiotr w kulturze ludowej był traktowany jako symbol czegoś wielkiego i wspaniałego (Cios 2007). Istnieją przypuszczenia, że to on dał początek wyobrażeniom na temat wspomnianych na początku „Rybiech Królów” zamieszkujących głębiny. Opisy ryby „*ciosającej iskry poprzez uderzenie ogonem o kamień*” prawdopodobnie dotyczą właśnie jesiotra (Zych i Vargas 2015, 2016). Z kolei na Polesiu przydomek „Rybiego Króla” zyskał piskorz (Bieły 2016).

VII. Kulturotwórcza rola ekosystemów wodnych w ochronie przyrody

Należy zaznaczyć, że w ustawie o ochronie przyrody (Ustawa 2004) dopuszczono możliwość utworzenia pomnika przyrody ze względu na walory kulturowe: *pomnikami przyrody są pojedyncze twory przyrody żywej i nieożywionej lub ich skupiska o szczególnej wartości przyrodniczej, naukowej, kulturowej, historycznej lub krajobrazowej oraz odznaczające się indywidualnymi cechami, wyróżniającymi je wśród innych tworów, okazałych rozmiarów drzewa, krzewy gatunków rodzimych lub obcych, źródła, wodospady, wywierzyska, skałki, jary, głazy narzutowe oraz jaskinie*. Podobnie walor kulturowy wymieniony jest w ww. ustawie w odniesieniu do parków narodowych, rezerwatów przyrody czy parków krajobrazowych. Nie mniej jednak w ww. kontekście pozostaje on zawsze na drugim planie, co więcej, w odniesieniu do ekosystemów położonych poza formami ochrony przyrody jest marginalizowany.

Przykładem podkarpackiego pomnika przyrody o walorach kulturowych i przyrodniczych jest źródło Bełkotka, położone w lasach w pobliżu Iwonicza-Zdroju. Nazwa obiektu pochodzi od „bełkotania”, które powoduje ulatniający się gaz ziemny. Bełkotka stanowi wielką atrakcję dla kuracjuszy, a niegdyś była także natchnieniem dla artystów. Pierwsza wzmianka dotycząca tzw. „płonącego źródła” pochodzi z 1639 r. i uwzględniona jest w piśmie ks. Fryderyka Alembeka. Natomiast Wincenty Pol, częsty bywalec w Iwoniczu, poświęcił mu wiersz „*Przy palącym się źródle w Iwoniczu zwanem Bełkotką*”, opublikowany w 1857 r. Obecnie intensywna eksploatacja ropy naftowej i gazu ziemnego doprowadziła do zaniku właściwości Bełkotki, dziś jej bulgotanie jest bardzo słabe i na szczególne okoliczności jest sztucznie ożywiane, aby stworzyć atrakcję turystyczną dla kuracjuszy (Marszałek 2011a).

„Wodnym” pomnikiem przyrody na Podkarpaciu jest także wodospad „Trzy wody” w Nadleśnictwie Kołaczyce. Nazwa pochodzi od zbiegu trzech niewielkich cieków, które zbierają się w jeden potok, spadający kaskadą

o wysokości 7 m. Podobnie status pomnika przyrody zdobył wodospad „Przy młynie” w Iwli, znajdujący się poniżej ujścia potoku Czernickiego do Iwiełki. Tu z kolei nazwa pochodzi od faktu, że w 1939 r. budowano tam młyn wodny, którego ukończenie przerwał wybuch II wojny światowej – dziś pozostałością po tamtych zamysłach są betonowe ruiny fundamentów i sztolni upustowej. Podobnie do pomników przyrody zaliczono wodospady na Olchowatym w Nadleśnictwie Komańcza (mającym również znaczenie kulturowe, gdyż nieopodal wodospadu w I połowie XIX w. istniał tartak i huta szkła), a także wodospad na potoku Hylatym w Nadleśnictwie Lutowiska, nazwanym niegdyś przez miejscową ludność *Szepit* (czyli szept) (Marszałek 2011a). Wartość przyrodniczą i kulturową posiada także dolina Jasiołki, która na odcinku pomiędzy górami Ostra i Piotruś trafia na wąski przesmyk, tworząc przełom. Na północnych stokach Ostrej powstał rezerwat „Przełom Jasiołki”. Tamtejsze okolice mają wartość nie tylko przyrodniczą, ale też historyczną – do tej pory widoczne są jeszcze

ślady walk o Przełęcz Dukielską z II wojny światowej czy stara droga wykonana z kamienia przez Łemków, zwana przez nich „Werchowa Put”. Również ciekawym historycznie i przyrodniczo rezerwatem jest „Zwiezło” na stokach Chryszczatej w okolicy Duszatyna. Wskutek osuwiska jakie uruchomiło się tutaj w 1907 r. powstały tzw. Jeziora Duszatyńskie, które już w 1942 r. były chronione w spisie obiektów Generalnej Guberni. Powstaniu osuwiska towarzyszył taki huk, że okoliczna ludność dopatrywała się w nim apokaliptycznego końca świata, zaś zjawisko to dla miejscowych było związane z działaniem sił nieczystych (Marszałek 2011a).

Rzeką o wartościach kulturowych, wręcz sakralnych jest Wiar (fot. 5). Stanowi on dopływ Sanu i jest jedną z najcenniejszych rzek Podkarpacia, nie tylko ze względu na występowanie cennych gatunków ryb tj. m.in. brzanka, świnka, ślíz, piekielnica (Jelonek i Sobieszczyk 2006), ale także walory krajobrazowe. W granicach Parku Krajobrazowego Pogórza Przemyskiego, u stóp Kalwarii Pacławskiej, Wiar zwany jest biblijnym Cedro-



Fot. 5. Rzeką Wiar (fot. Joanna Szmuc).

Photo 5. The Wiar River (photo by Joanna Szmuc).

nem, którego przekroczenie i obmycie w nim twarzy było i jest jednym ze zwyczajów kulturowanych przez pielgrzymów zmierzających do kalwaryjskiego klasztoru Franciszkanów.

Jednak wiele ciekawych przyrodniczo obiektów, o interesujących walorach kulturowych, nie jest objęte żadnymi formami ochrony przyrody, co nie znaczy, że nie zasługują one na uwagę. Przykładowo w m. Rogóżno, gm. Łańcut zlokalizowany jest 10-ha akwen zwany Świętym Jeziorem (ryc. 3). Jezioro to utworzyło się w naturalnej niecce terenowej, położonej na wysoczyźnie lessowej. Jego brzegi są płaskie, niezalesione. Dawniej było ono zasilane przez liczne strumienie, obecnie na skutek melioracji zbiornik jest wypłycony, a powierzchnia akwenu zmniejszyła się. Jezioro położone jest malowniczo, w oddaleniu od zabudowy (Bajda 2017). Jedna z legend głosi, że w miejscu Świętego Jeziora w Rogóźnie stał kiedyś klasztor. Para narzeczonych z sąsiedniej Kosiny udała się tam, by wziąć ślub. Jednak ojciec panny młodej, który nie akceptował tego związku, przeklął córkę, w wyniku czego parę narzeczonych pochłonięła woda. W okolicznych podaniach przekazywane jest, że czasami słychać dźwięk dzwo-

nu dochodzący z okolic jeziora (Regiopedia 2010). Omawiany akwen jest także ciekawy ze względów przyrodniczych - wraz z roślinnością szuwarową stanowi cenną ostoję dla ptaków, w tym gatunków wodno-błotnych. Przy zbiorniku znajduje się wiata turystyczna wraz z ławkami. Jednak w obecnie opracowywanym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla tamtego terenu przy południowo-wschodniej części zbiornika wrysowano obszar oznaczony jako 3US, tj. tereny usług sportu i rekreacji. W tym miejscu należy podkreślić, że różnego typu zbiorniki wodne (jeziora, stawy, starorzecza itp.) są szczególnie wrażliwe na wszelkiego rodzaju presję, w tym także turystykę. W zależności od wielkości oraz sposobu zasilania mają też ograniczone zdolności do regeneracji. Z jednej strony istnieje potrzeba turystycznego zagospodarowania takich obiektów, z drugiej zaś działania tego typu prowadzić mogą do negatywnych oddziaływań na środowisko przyrodnicze (np. płoszenie ptaków w okresie lęgowym, zaśmiecanie itp.). W zależności od charakteru obiektów usługowych mogą też mieć negatywne oddziaływanie wizualne, poprzez nieharmonijne wkomponowanie



Ryc. 3. „Święte Jezioro” w Rogóźnie, geoportal.gov.

Fig. 3. “Święte Jezioro” (“Holy Lake”), geoportal.gov.

w otoczenie. Zatem zagospodarowanie tego typu terenów może wpłynąć na obniżenie walorów krajobrazowych. Współczesna mała architektura, jeżeli jest niewłaściwie dopasowana, psuje walory estetyczne. Oczywiście wszystko zależy od przyjętych rozwiązań – właściwie zaplanowane ścieżki spacerowe czy wkomponowane tablice informacyjne mogą propagować walory przyrodnicze, ale także kulturowe regionu.

VIII. Turystyka a tradycja

Wartości kulturowe zostały podkreślone w Traktacie Lizbońskim (Traktat z Lizbony 2007), zgodnie z którym Wspólnota przyczynia się do rozkwitu kultury Państw Członkowskich, w poszanowaniu ich różnorodności narodowej, regionalnej, równocześnie podkreślając znaczenie wspólnego dziedzictwa kulturowego.

Stopniowo zaczynamy doceniać tzw. turystykę kulturową. Turyści podróżują bowiem do wybranych miejsc również z nadzieją na spotkanie tamtejszych duchów, diabłów, czarownic, smoków itd. Pomimo, że większość tych historii traktowana jest z przymrużeniem oka, to jednak legendy czy tajemnicze historie odnoszące się do odwiedzanych miejsc czynią zwiedzanie bardziej atrakcyjnym (Rut 2011).

Jednym z przykładów jest tutaj położone pomiędzy Rzeszowem a Łańcutem starorzecze rzeki Wisłok (tzw. Stary Wisłok). Bliskość zabudowy i związane z tym zaśmieszenie czy wycinanie drzew, a także brak objęcia ww. starorzecza formą ochrony przyrody sprawia, że jest ono bardzo narażone na antropopresję. Warto tu zaznaczyć, że Stary Wisłok to unikalny w skali kraju system meandrowego paleokoryta o wysokim, jak na województwo podkarpackie, wskaźniku krętości (wartość wskaźnika: 2,87) (Gębica 2014). Jest to miejsce nie tylko cenne przyrodniczo, ale także owiane legendami. Ciekawostką jest natomiast fakt, że elementy związane z ludowością zostały uwzględnione w zaprojektowanej wokół tego starorzecza ścieżce spacerowej (Stowarzyszenie Eurogalicja 2012) Wspo-

mniana ścieżka edukacyjna to przykład, jak cenne przyrodniczo miejsca, często o ograniczonej dostępności, rozwijały wyobraźnię lokalnej ludności, stając się charakterystyczne dla regionu i wartościowe dla związanej z nimi fauny i flory. Jest także przykładem wykorzystania ww. walorów w turystyce.

Również wokół wspomnianych wcześniej pomników przyrody powstały ścieżki edukacyjne, informujące nie tylko o walorach przyrodniczych miejsca, ale także atrakcjach historycznych czy kulturowych, np. do wspomnianego pomnika przyrody „Przy Młynie” prowadzi ścieżka edukacyjna „W cieniu Beskidnika” (Marszałek 2011a).

Kulturową i turystyczną rolę mają także spływy flisackie organizowane w Ulanowie na pamiątkę dawnych zwyczajów flisackich, z których niegdyś Ulanów słynął. Stało się to wizytówką i atrakcją turystyczną miasta – na zwiedzających czeka muzeum flisactwa, zabytkowy kościół p.w. Św. Trójcy, zwany też flisackim, czy zabytkowy układ urbanistyczny miasteczka z tzw. domami flisackimi (fot. 6).

Dyskusja

Powyższe rozważania dowodzą, że obecność ekosystemów wodnych była mocno zakorzeniona w obrzędowości i ludowości.

Podania i legendy mogą być dla nas źródłem wiedzy o występujących niegdyś gatunkach, a nawet ich szacunkowej liczebności. Zaslugują więc na poznanie i udokumentowanie. Kłopotliwe, choć interesujące w takich analizach są obowiązujące wówczas nazwy rodzajowe/gatunkowe. Przykładowo w odniesieniu do stwierdzanych na początku XX w. w Sanie takich gatunków jak: *kuśnica* (dunka), *czzerwuta* lub *goły okoń* (jazgarz) (Kokowski 2014) trudno jednoznacznie wskazać o jakich przedstawicielach ichtiofauny jest mowa.

Warto też podkreślić, że związana z ekosystemami architektura, np. studnie, stanowiła cenne, utrzymywane przez ludność elementy, które zanikają w obecnym krajobrazie.

Ludowe obrzędy są także dowodem, że w tradycji naszych przodków nie wszystkie



Fot. 6. Galar flisacki na brzegu Sanu w Ulanowie (fot. Joanna Szmuc).

Photo 6. A barge at the bank of the San River (photo by Joanna Szmuc).

miejsca (ekosystemy) miały tę samą wartość magiczną. Szczególnym szacunkiem obdarzano te, które w jakiś sposób się wyróżniały, np. źródła, ujścia potoków. Niektóre z nich, stając się miejscem kultu, w tym także religijnego, są obiektami trwającymi w czasie i nieulegającymi przekształceniu. Zakorzenie i utrwalenie ich w kulturze danego regionu doprowadziło zatem do zachowania ich walorów, w tym walorów przyrodniczych (fot. 7).

Można więc stwierdzić, że ludowe postrzeganie świata przekłada się także na ochronę zasobów przyrodniczych danego terenu. Przykładowo sposobem na uniknięcie niebezpieczeństwa czającego się w szeroko rozumianym środowisku wodnym było po prostu omijanie tego typu siedlisk (szczególnie nocą, w godzinach wieczornych lub o brzasku). Zatem to, co może się wydawać nam prymitywnym wierzeniem czy gusem, stanowi w rzeczywistość przykład biernej ochrony przyrody, nieświadomie praktykowanej przez naszych przodków. Ze wspomnianej wcześniej

wsi Wydrze osobą starszym znany jest przykład stawu (obecnie zarośniętego), w miejscu którego rzekomo zatoniła karczma. Była to kara za grzech pijaństwa w dzień Wielkiego Piątku. Dawni mieszkańcy nie podejmowali więc żadnej ingerencji w ww. zbiornik, gdyż w ich rozumieniu funkcjonował on jako miejsce, w którym straszy (informacja ustna²).

Oczywiście ciężko jednoznacznie ocenić na ile postrzeganie terenów podmokłych jako tajemniczych, zamieszkiwanych przez dziwne istoty, przyczyniło się do ich ochrony, ale z całą pewnością można stwierdzić, że miało to znaczenie dla kształtowania się ram w zakresie lokalnej ochrony przyrody. Dotyczy to także obecności ekosystemów o zabarwieniu negatywnym takich jak bagna, lub grzęzawiska - zachowywano je chociażby w obawie przed gniewem czy zemstą tajemniczych mieszkańców. Dotyczyło to także istot opiekujących się stawami czy jeziorami. Nie dopuszczano do ich nadmiernej eksploatacji,

2 Janina Szeliga, m. Wydrze.



Fot. 7. Kapliczka na niedostępnych terenach podmokłych rzeki Kurzynka (fot. Joanna Szmuc).

Photo 7. A shrine at the inaccessible wetlands in the Kurzynka River valley (photo by Joanna Szmuc).

po to aby nie ściągnąć na siebie zemsty wspomnianego wcześniej Rybiego Króla. A więc intuicyjnie dbano o zachowanie zasobów ekosystemów wodnych.

Siły przyrody miały więc wpływ na ludowe postrzeganie i tłumaczenie świata. Pozwalało to na koegzystowanie obok siebie dwóch przestrzeni, zapewniając tym samym możliwość do zachowania ekosystemów wodnych.

Oczywiście nie jest możliwe dosłowne umiejscowienie tego typu kulturotwórczych aspektów w prowadzonych procedurach administracyjnych z zakresu ochrony środowi-

ska. Pracownik w naszym kraju oceniający czy dane przedsięwzięcie (jak np. odmulenia zbiornika wodnego czy regulacja rzeki) nie odmówi jego realizacji tylko dlatego, że niegdyś wierzono, że miejsce to jest zamieszkiwane przez baby wodne czy topielice. Choć nawiasem mówiąc w Europie znany jest przykład zablokowania inwestycji z ww. względów – w Islandii wstrzymano budowę drogi mającej łączyć Reykjavik z Półwyspem Alftanes, gdyż plany przewidywały jej przebieg przez obszary cenne kulturowo, w tym uznawane za miejsce życia elfów (wpolityce.pl 2014).

Zatem z wielu względów istotne wydaje się zachowanie tego typu miejsc, struktur i układów nie tylko z uwagi na ich znaczenie przyrodnicze, ale także kulturowe i obrzędowe. Z tego względu przystępując do różnego typu projektów należy wnikliwie przeanalizować obrany kierunek zagospodarowania czy realizacji danego przedsięwzięcia. Kulturotwórcza rola danego miejsca i jej zachowanie lub wyeksponowanie jest bowiem szansą na ochronę nie tylko wartości historycznych, ale również interesującego w skali regionu ekosystemu.

Podsumowanie

Przyglądając się dawnym obyczajom, przesądom i legendom możemy zauważyć, że przyroda i kultura wzajemnie się przenikają. Zatem szansą na zachowanie miejsc cennych w skali regionu może być ochrona przyrody i odwrotnie - szansą na ochronę przyrody może być ochrona obiektów zakorzenionych w ludowości. Dopiero pełne poznanie i zrozumienie tego co nas otacza, w tym także tego jak niegdyś było postrzegane, tłumaczone, wykorzystywane i chronione pozwala nam dostrzec różnorodność zarówno biologiczną, jak i kulturową. Konieczne jest więc otwarcie się na różne dziedziny pozwalające nam środowisko lepiej poznać, a następnie chronić.

LITERATURA

- ADAMSKI P., BARTEL R., BERESZYŃSKI A., KEPEL A., WITKOWSKI Z. (Ed.). 2004. Gatunki Zwierząt (z wyjątkiem ptaków). Poradniki ochrony siedlisk i gatunków Natura 2000 – podręcznik metodyczny. Ministerstwo Środowiska, Warszawa. T. 6.
- AUGUSTYN M. 2007. Antropogeniczne zmiany środowiska wodnego w Bieszczadach do 1951 r. Bieszczad 13: 11-178.
- BAJDA Ł. 2017. Przewodnik po powiecie łańcuckim. Wyd. Edytorial, Rzeszów.
- BIEŁY A. 2016. Niemal zapomniany symbol Polesia. Dostęp 05.02.2018. [<http://bielarus.pl/zapomniany-symbol-polesia.html>].
- CHOLEWIANKA-KRUSZYŃSKA A., RENISZEWSKI D. 2015. Biblioteka Julińska. Wyd. Techgraf, Łańcut.
- CIOŚ S. 2007. Ryby w życiu Polaków od X do XIX w. Wyd. Instytutu Rybactwa Śródlądowego, Olsztyn.
- CZERWIŃSKI T. 2012. Krzyże i kapliczki przydrożne w Polsce. Wyd. Muza S.A., Warszawa.
- DUMNICKA E., GALAS J. 2017. An overview of stygobiontic invertebrates of Poland based on published data. Subterranean Biology 23: 1-18.
- DYAKOWSKI B. 1903. Z naszej przyrody: Obrazy z życia zwierząt i roślin krajowych. Wyd. Grafika, Warszawa (reprint 2017).
- GAJUR J. 2006. Na kresach Łemkowszczyzny. Wyd. Arete II, Krosno.
- GALEWSKI K. 1971. Pływakowate (*Coleoptera*, *Dytiscidae*) Bieszczadów. Fragm. Faun. 17, 8: 179-211.
- GĘBICA P. 2014. Projekt szlaku geoturystyczno-kulturowego regionu rzeszowskiego. Wyd. ZGTPD, Dynów.
- GŁOGER Z. 1900. Rok polski w życiu, tradycji i pieśni. Wyd. Volumina.pl, Szczecin (reprint 2015).
- JELONEK M., SOBIESZCZYK P. 2006. Wojewódzki Program Ochrony i Rozwoju Zasobów Wodnych Województwa Podkarpackiego w Zakresie Przywrócenia Możliwości Migracji oraz Restytucji Ryb Dwuśrodowiskowych. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie, Kraków. Dostęp: 05.02.2018. [<http://pzo.gdos.gov.pl/dokumenty/pzo/item/4398-zalacznik-9-wojewodzki-program-ochrony-i-rozwoju-zasobow-wodnych-wojewodztwa-podkarpackiego-w-zakresie-przywrocenia-mozliwosci-migracji-oraz-restytucji-ryb-dwusrodowiskowych.html?pop=1&tmpl=component&print=1>].
- KARCZMARZEWSKI A. 2011. Ludowe obrzędy doroczne w Polsce południowo-wschodniej. Wyd. Libbra, Rzeszów.
- KARCZMARZEWSKI A. 2014. Świat Bojków – etnograficzna podróż po Bojkowszczyźnie. Wyd. Libbra, Rzeszów.
- KOKOWSKI F. 2014. Wschodnimi rubieżami Łemkowszczyzny (pierwotne wydanie 1936 r.). Wyd. Ruthenic art, Komańcza.
- LIZAK W., LIZAK J. 2014. Sentymentalna podróż do dawnego Pruchnika. Wyd. Edytorial, Rzeszów.
- MARCINIAK M. 2011. Woda w obrzędach i wierzeniach wsi nadszańskich. ZGTPD, Dynów.
- MARSZAŁEK E. 2011a. Skarby podkarpackich lasów – przewodnik po rezerwatach przyrody. Wyd. Ruthenus, Krosno.
- MARSZAŁEK E. 2011b. Leśne ślady wiary. Wyd. Ruthenus, Krosno.
- PAWŁOWSKI A. 2011. Roztocze – przewodnik. Oficyna Wydawnicza Rewasz, Pruszków.
- REGIOPEDIA 2010. Święte Jezioro w Rogóźnie. Dostęp 05.02.2018. [<http://podkarpackie.regiopedia.pl/wiki/swiete-jeziorko-w-rogoznie>].
- RUT M. 2011. Turystyka kulturowa. Perspektywy rozwoju dla Pogórza Dynowskiego. ZGTPD, Dynów.
- RYKOWSKI D. 2001. Makrobentos źródeł Kazimierskiego Parku Krajobrazowego. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Wydział Biologii, Olsztyn.
- Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania EUROGALICJA. 2012. Dostęp 14.03.2018. [<https://eurogalicja.org/wp-content/uploads/eurogalicja-starorzecze-wisloka-pl.pdf>].
- Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, sporządzony w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r. (Dz. U. z 2009, poz. 203, nr 1569).
- Ustawa z dnia 16 kwietnia z 2004 r. o ochronie przyrody. Dz. U. z 2018 r. poz. 142, t.j.
- WÓJCIK P. 2007. Od narodzin do śmierci, życie na pograniczu łemkowsko-bojkowskim. Bieszczad 13: 65-103.

- WŁAD P. 2009a. Roztocze - Puszcza Solska, przewodnik, tom IV, Roztocze Wschodnie. Rzeszów.
WŁAD P. 2009b. Roztocze - Puszcza Solska, przewodnik, tom V, Puszcza Solska. Rzeszów.
WŁAD P. 2017. Roztocze - Puszcza Solska, przewodnik, tom III, Roztocze Środkowe. Rzeszów.
Wpolitec.pl. 2014. Elfy blokują budowę drogi na Islandii. Dostęp 05.02.2018. [<http://wgospodarce.pl/informacje/9582-elfy-blokuja-budowe-drogi-na-islandii>].
ZARABSKA-BOŻEJEWICZ D. 2015. Wpływ fragmentacji siedlisk na stan zachowania bioty porostów. Instytut Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN, Poznań.
ZYCH P., Vargas W. 2015. Bestiariusz Słowiański. Wyd. Bosz, Olszanica.
ZYCH P., Vargas W. 2016. Bestiariusz Słowiański – część II. Wyd. Bosz, Olszanica.

Summary

Water ecosystems with their significant biodiversity are among the most endangered in Poland and at global scale. However, they are also deeply-ingrained in Polish culture and tradition. Taking into consideration the fact that effective nature protection needs interdisciplinary approach, the culture-forming role of such ecosystems is worth due regard. As nature inspired the imagination of our ancestors, such habitats as rivers, streams, moors, bogs, lakes, springs or even small ponds were preserved in legends, tradition and rituals. Their features and related phenomena were explained in the folk wisdom as inaccessible, mysterious or even sacred. The culture-forming role of water ecosystems is reflected mainly in folklore, as the motifs of water are often repeated in agrarian and purification rituals. However, it can also be found in art, including painting and literature. Did the folk connotations of water contribute to the protection of the natural environment? The analysis of the examples presented in this article suggests that the culture-forming role of water ecosystems influenced conservation of vulnerable objects, such as springs, which were considered miraculous. At present, the cultural role of water may contribute to the development of tourism, based not only on the natural values, but also on remote beliefs. Some of such tourist attractions are protected as natural monuments or ecological areas, some are included in educational trails. It indicates that water ecosystems, particularly the objects which are distinctive at regional scale, are significant elements of natural environment and folklore. Their protection can contribute to the preservation of both values.

Adres autora:

Joanna Szmuc
Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie
Wysoka 85, 37-100 Łańcut
e- mail: szmucek@interia.pl